

ZRZESZ**K A S Z Ę B S K Ő****Pismo dla Ludu Kaszubskiego**

Redaktor naczelny
Al. Labuda, Kartuzy
ulica Gdańska 18

W Imię Boga
"Odrodzenie Kaszub"

Red. odpow: Ignacy
Szutenberg, Gdynia
ul. Świętojańska

Kochani Czytelnicy!

Zaledwie zaistniała możliwość regularnego dostarczania Wam, Kochani Czytelnicy, naszego pisma „Zrzesze Kaszëbskij“, gdy wydawnictwo nieprzewidzianymi przez nas wypadkami znowu zostało przerwane.

Nie leży tu wina wydawcy, lecz Starostwa i Magistratu kartuskiego, który nieprawnie zajął drukarenkę (a to z tytułu grzywny, którą Starostwo kartuskie nałożyło na red. A. Labudzie, za to, że nie zameldował drukarenki w tut. Starostwie, co jest nieprawdą, gdyż p. red. Labuda po uprzednim zameldowaniu jej w Magistracie w Kartuzach to samo uczynił w Starostwie, tylko, że pisemnego zameldowania z dnia 10 lipca wraz z planem sytuacyjnym nie przyjęło (!) uniemożliwiając nam wogóle wydanie następnych nr. „Zrzesze Kaszëbskij“ po nr. 26a.

Ponieważ drukarenka jest własnością żony red. odpowiedz. p. M. Szutenbergowej z Gdyni, Magistrat m. Kartuz był zmuszony na skutek interwencji właścicielki

drukarenkę z powrotem dnia 22 sierpnia do użytku wydawnictwa „Zrzesze“ zwrócić. Przy maszynce (bestonce) drukarskiej musiały być powzięte reparacje — gdyż została poważnie uszkodzona — co spowodowało tylko dłuższą przerwę.

Mamy nadzieję, że Szan. Czytelnicy zechcą nam wybaczyć za — nie z naszej winy — spowodowaną przerwę, za którą jednak szczerze przepaszając wynagrodzić będziemy się starali przez regularne dostarczanie naszego pisma:

Nadmienić jeszcze wypada, że red. A. Labuda otwarty — brzońca Narodu Kaszubskiego, który tylko według wytkniętego celu dla dobra Kaszub i ogólnego — Polski pracuje, osadzony został dnia 21 bm, 1933 r, za owe rzekome niezameldowanie na 30 dni w areszcie w Kartuzach.

* * *

KASZUBI!

Nie zabije nam ducha żadna pozorna przewaga „100 proc. patriotów“ i innych drabinkarzy, gdyż runą w przepaść zanim zwycięstwo osiągną!

TRYBUNA LUDU KASZUBSKIEGO

TELEGRAM

Prezydjum Rady Ministrów
Warszawa

Z poleceniu oburzonego Narodu Kaszubskiego, któremu Starostwo w porozumieniu z Burmistrzem w Kartuzach czyni krzywdę, stosując barbarzyńskie metody wzgl. Kaszubów, w ten sposób, że odgrożono się stosowaniem represji, czego dokonano.

Wydawca, p. Labuda, jedyne pisma kaszubskiego pod tytułem „Zrzesz Kaszëbskô“ został skazany na 30 dni eresztu bezpodstawnie i niesprawiedliwie.

Wobec czego Naród Kaszubski prosi o natychmiastową interwencję w celu zwolnienia go na wolną stopę aż do rozpatrzenia sprawy.

Powyższe donoszę Rządowi Polskiemu, gdyż ze wszystkich stron Kaszab dochodzą pogłoski, że Kaszubi zamierzają się zgłosić do Ligi Narodów.

Szutenberg Ignacy
radny miasta Gdynia

Ze świata

PARYŻ. Pismo „Le Rempart“ ogłasza wywiad ze znanym adwokatem paryskim Moro Giafferi, który dowodzi że Reichstag został podpalony przez ministra Goeringa.

Giafferi dowodzi, że min. Goering jest odpowiedzialny za zbrodnię nie tylko moralnie, ale i faktycznie. On, a nie kto inny — twierdzi Giafferi — zorganizował tę sprawę; on wydał rozkaz spalenia Reichstgu.

RZYM. Jak donoszą w kościele św. Jana Florentczyków okradziono ołtarz z cudownej Matki Boskiej Różańcowej. Świętokratcy zabrali obraz Matki Boskiej wraz z wotami i darami w postaci platynowej kolji z drogiemi kamieniami, pierścionków i tp.

NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ ŚWIATU ZAGŁADĘ. „Echo de Paris“ donosi z Frankfurtu nad Menem, że w laboratorjach I. G. Farben w Oppau przeprowadzo-

ne są doświadczenia nad nowo wynalezionym gazem wojennym. Podobno gaz ten przenika wszelkie maski przeciwgazowe i żadne środki ochronne nie mogą przeciwdziałać zabójczej działalności tego gazu.

WARSZAWA. Od dłuższego czasu kolportowana była w Warszawie pogłoska o mającem nastąpić rzekomo otwarciu banku polsko-sowieckiego. Najwięcej zainteresowania okazywali w tej sprawie zredukowani bankowcy, którzy są w pogonji za pracą. Mikazało się obecnie, iż pogłoska ta nie ma żadnych podstaw i jest z gruntu nieprawdziwa.

WARSZAWA. W gmachu Min. Spraw Zagranicznych wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia naczelnik wydziału kpt. Stanisław Próchnicki. Z pozostawionego listu wynika że powodem samobójstwa były przeżycia osobiste.

Gdy chwila zwątpienia się zbliża wspomnij na przodków trudy.

Ostatni Słowianie na południowym brzegu Morza Bałtyckiego

HILFERDING. — Tłumaczyła z rosyjskiego Aleksandra Starzyńska.
Przedruk — „Gryf“ r. V.)

Pamięćzy granicą Zachodnich Frus a rzeką i jeziorem Lebą: wieś Osiek ze wspomnianemi już pięcioma wioskami: wieś Lebietowo (Lüptow) Koscerzenka (korszanka) Kcpalena (Kopaln).

— — — —	(Denewitz)
Biebrowo	(Bebrow)
Stavuszevi	(Schlaischow)
Jaćkowo	(Istzkow)
— — — —	Chottschemke
Kurowo	(Kurow)
Czakoceno	(Zakenzin)
Säseno	(Sassin)
Uljanie	(Uhlinger)
Bargadzeno	(Bergensin)
Roczozice	(Roschitz)
Strzędzowo	(Sresow)
Mászewo	(Massow)
Zdrzewno	(Zdrewen)
Koposowo	(Koppenow)
— — — —	(Scharzschow)
Vick	(Vietzig)
Vizesze	(Freist)
c. Chábrowo	(Charbrow)
Nieznachowo	(Nieznachow)
Szczenürzi	(Cehnähr)
W. k. Sorbsk	(Sarbskie)
Lebinc	(Labenz)
Niast. Leba	(Leba)
w. Zarnowske	Czernowski)
Babidól	(Babidót)
Dąbino	(Dambien)
Gáco, Gáca	(Speck)

Kraj ten jest centrem pomeraniańskich Kaszubów

Trzeba tu także doliczyć rybacką wieś Jizbice (Giesebitz) i wioskę Pażątka (Paschenik) i Zapotok, położone po tej stronie rzeki Leby u samego jej ujścia do jeziora tej samej nazwy, i oddzielone wielkiem nieprzebytem błotem od reszty ludności, mieszkającej na zachodniej stronie tej rzeki.

2. Pomiędzy rzeką Lebą i błotami

ciągnącemi się w dół wzdłuż stremika Pustynika na południe od lebskiego jeziora:

w. k. Céceno-		(Zezenow)
wo		Wollin)
Vólenj		(Poblótz)
Poblóce		(Prebentow)
Prebępowo		(Czgyrny)
— — — —		
w k- Głów-		
czice		(Glowitz)
Knijicino		(Kleinzin)
Vórblińo		(Warberlin)
Szczipkójce		(Zipkow)
Duóchowó		(Dochow)
Dárgolese		(Dargolese)
Vekósowo		(Vixow)
Rzuszczce		(Ruschitz)
— — — —		(Zemnin)
Zarantin		(Grossedorf)
Siódlina		(Zedlin)
Bądzechewh		(Bansków)
— —		(Rumske)

Równne, Rómno (Rowen)
Skórzino (Schorin)

Mieszkańcy tych wsi znani są dop nazwą Kacatków.

3 Na zachód od błot, w których pynie strumyk Pustynik:

a) Wsie albo raczej wioski składające się z kilku rybackich chat (w niektórych po dwie lub trzy) na morskim wybrzeżu pomiędzy Lebskim i Garneńskim jeziorem:

Kleki albo	
Kleszczce	[Kluchben]
Brinkenhof	[Brenhenhof-stahl]
Łas	[Lassen]
Lokc	[Lochzen]
Bolic	Bolleenz
Dambé	[Dambe]
Rodk	[Rodike]
Czowpino	[Scholiu]
Chusta	[Chust]

(Ciąg dalszy nastąpi).

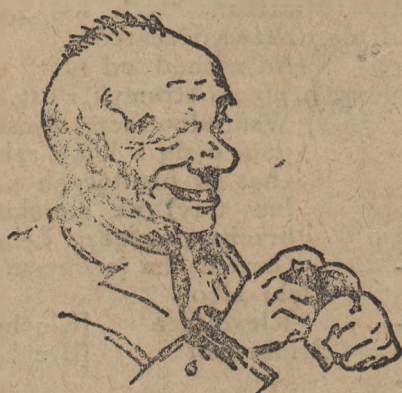
Kronika

KARTUZY. Celem uczczenia 250-lecia zwycięstwa polskiego nad Turkami, w których to walkach Kaszubi brali czynny udział na początku września r.b. nastąpi wyjazd delegacji wojaków kaszubskich pod przewodnictwem ks. pułk. Wryczy do Wiednia. Każdy powiat na Kaszubach wyśle jednego przedstawiciela.

— Dnia 25 b. m. przelatywało nad naszym miastem około 100 niemieckich samolotów sportowych uczestniczących w locie dookoła Niemiec. Samoloty startujące ze Szczecina kierowały się na Gdańsk. Przelot ten odbył się za pozwoleniem władz polskich.

— **CIESZENIE.** P. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki został ojcem chrzestnym 7 syna gospodarza Jana Jankowskiego z Cieszenia-wybudowanie. Chrześnik otrzymał książeczkę oszczędności na 50 zł.

Guczów Mack godô:



Vjitojtaž ledze! Chceme le so zažec! Kaszę moję vėsłôjô z Perdegónów do do Kartuz za lëkama dlô starka, bo jemu jakos

dobrze nie beło pr.ë zôłôdku wod njedzele.

A biło to tak zacht popôlnjô, Kaszësko zesapanô, jaž je zatikało, przënekało do dôm. Zarusku nji mogła gôłac, jaž za chvílę wod dezva sę do mje:

— Macku, a vjész tã, że žedze vzele redaktora naji „Zrzeszë“?

— Co-o? Wopar jem sô wo tobaczniak, bom mól tobaczke,

— Jo, vzele go, Macku! Jôbe tobje radzela zarusku jic do Kartuz, a tēj dali ko mosz tobaczniak pravje decht le novji..

Kjichrał jem. Jo to je prôvda, mësłac wo tim, kjejbem mjôł tich žedôv tak hôvo v moji denjice to bē zôden z ni prostim nje vëloz.

— Czë to j; możebno? Czë celbë ju ten cz. s, jak sibila pjisze že jinovjôrccë, stanã sę wndrëkã vszetajinigo lëdu. To wonji go pevno ju do Palestinë vëvjozle, ale poždžetałë židkovje dogonji vas Mack z tobczjikë dëbovim.

Chori stark wodrazu vëzdrôvjil a jał sę vëvjitovac Koszë, jak to sz v ti zasžë slëchô. Zaczela tēj wopovjêdic, a woczë ji corôz mokrzëzi sę robjilë: Jaknem szla z aptëkli szlo przôdë mje troje ledzi ë vërzekla, žem to wuczëla: „Majã terusku tego, co prôvde rznal“. Nje vjedza jem wo co chodzi, poznji dovjedza jem so, že dzis oresztovetë redaktora „Zrzeszë Kaszëbskji“, za co teho nje vledzele,

— Za co go vzełë — jivreje sę stark — ko won dochn jick lechigo nje vsôdzôł wo Polsce, a žebë za prôvde — tobe jaž beło buten szëku.

Jô zdržac na njich rzek: nje vjêta va, že dzis, chto le prôvde mesli tëmu wôdmjikajã sę wokuti dvërze. Chceme le so zažec.

Rozpowszechniaj „Zrzesz Kszëbską“

Wydawca i nakładca: Aleksander Labuda, Kartuzy Gdańska 18.
Czcionkami drukarni M. Szutenbergowej, Kartuzy Gdańska 22.